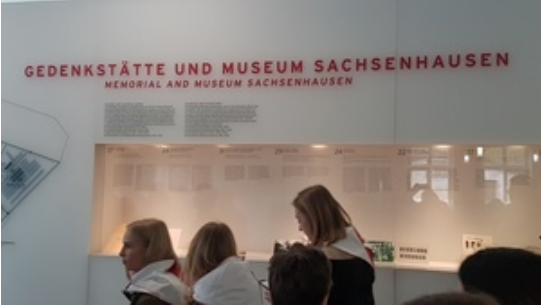
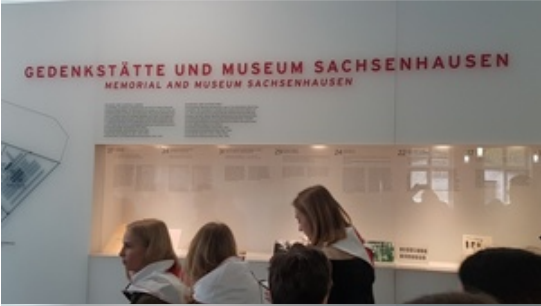


Instytut Pamięci Narodowej - Poznań

<https://poznan.ipn.gov.pl/pl7/aktualnosci/95859,W-rocznice-wyzwolenia-KL-Sachsenhausen.html>
25.04.2024, 06:39

W rocznicę wyzwolenia KL Sachsenhausen









«And I know one thing more - that the Europe of the future
cannot exist without commemorating all those,
regardless of their nationality, who were killed at that time
with complete confidence and hope, who were tortured to death,
starved, abused, or starved and hanged...»

Walter Hengstler
Member of the German Bundestag, 1988



«And I know one thing more - that the Europe of the future
cannot exist without commemorating all those,
regardless of their nationality, who were killed at that time
with complete confidence and hope, who were tortured to death,
starved, abused, or starved and hanged...»

Walter Hengstler
Member of the German Bundestag, 1988





22 kwietnia 1945 roku do niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Sachsenhausen, położonego niedaleko miasta Oranienburg w Brandenburgii, wkroczyli polscy i sowieccy żołnierze. Na miejscu zastali zaledwie 3 000 wyczerpanych więźniów, choć jeszcze kilka miesięcy wcześniej, w obozie i jego filiach było ich około 80 000. Marsze śmierci oraz zabicie tych, którzy nie mogli w nie wyruszyć pozbawiły ich szansy na przeżycie, choć była ona tak blisko. Ale nawet ci, którzy doczekali uwolnienia często nigdy nie zaznali życia na wolności. Z powodu chorób i skrajnego wycieńczenia organizmu w niedługim czasie zmarło około kilkaset osób.

Wzorcowy, idealnie skonstruowany i zorganizowany. Założony w 1936 r. obóz miał służyć dygnitarzom SS jako szkoła zbrodniczej działalności, miejsce nauki i praktyki w tym względzie. „Pilni uczniowie” już wkrótce objęli funkcje komendantów obozów koncentracyjnych w krajach okupowanych przez III Rzeszę. Był wśród nich m.in. Rudolf Höss, późniejszy komendant KL Auschwitz. Początkowo osadzano w nim przeciwników politycznych Adolfa Hitlera. Obóz zbudowany został na planie trójkąta, miało to umożliwić kontrolę całego terenu i objęcie go zasięgiem karabinu maszynowego. W KL Sachsenhausen mieścił się również Inspektorat obozów koncentracyjnych, co czyniło to potworne miejsce swoistym centrum dowodzenia nieludzkim systemem eksploatacji i uśmiercania ludzi na podbitych przez Niemców terenach. Osadzani tu więźniowie z różnych krajów okupowanej Europy pracowali w dramatycznych warunkach głodu, zimna i strachu, często umierając z wycieńczenia. Jednym z największych beneficjentów korzystających z niewolniczej pracy osadzonych była firma Heinkel, produkująca samoloty dla Luftwaffe. Ciężka praca w cegielni miała dostarczyć Hitlerowi budulec do przebudowy Berlina, który położony był w odległości około 35 km od obozu. Nieludzką procedurą było zmuszanie do stania godzinami na baczność niezdolnych do pracy więźniów.

Polacy jako grupa narodowościowa stanowili duży odsetek więźniów. W ramach Sonderaktion Krakau trafiło do obozu 183 profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i innych uczelni krakowskich. Około 800 polskich działaczy politycznych i przedstawicieli inteligencji przywiezionych zostało transportem z więzienia na Pawiaku 2 maja 1940 r. Niemcy więzili tu również Polaków mieszkających na terenie III Rzeszy i powstańców śląskich. W obozie było wielu Niemców, Sowieców, Romów, Sinti i przedstawicieli innych narodowości, w tym jeńcy brytyjscy. Wkrótce kierowani byli tu Żydzi, choć w założeniu nie był to obóz zagłady, a Żydów początkowo wysyłano do Auschwitz. Poza więźniami tzw. politycznymi osadzano

też dzieci, homoseksualistów, świadków Jehowy i innych „wrogów” III Rzeszy. W obozie i jego filiach były też kobiety. Nieustająco więzionych było w obozie około 50 000 osób. Z 200 000 ludzi, którzy przebywali tu do wyzwolenia, około połowa nie przeżyła. Choć od tego momentu upłynęło już wiele lat, to wciąż nie jest znana pełna liczba ofiar i nie są ustalone nazwiska więźniów obozu. W sprawie polskich ofiar Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie od 2018 r. prowadzi śledztwo dotyczące zbrodni dokonanej na Polakach w niemieckim obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen w latach 1939-1945, poszukując jednocześnie śladów osób, które były tam więzione.

Każdy z obozów podlegających niemieckim nazistom miał swoją specyfikę oraz elementy wspólne dla wszystkich tego typu miejsc. Oprócz skrajnego wyczerpania pracą, więźniowie byli wielokrotnie w ciągu dnia nękanii apelami, nierzadko na mrozie i w deszczu. Wzorem siedemnastowiecznych praktyk stosowano tu wymyślne tortury, takie jak strappado, polegające na związywaniu rąk z tyłu i podciągania więźnia do góry. Okrucieństwo, zabijanie były w obozie normą. Dokonywano tutaj również pseudomedycznych eksperymentów, pozbawiające ludzi życia i zdrowia. Nadzorował je dr Wolfgang Wirth. W 1941 r. zaczęto pierwsze próby uśmiercania ludzi gazem spalinowym w samochodach. Proceder ten stosowano później m.in. w obozie Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, w Forcie VII w Poznaniu czy więzieniu na Majdanku. Wkrótce wybudowano komorę gazową, krematorium i salę do egzekucji. Do tego czasu więźniów rozstrzeliwano masowo w dołach na terenie obozu. W Sachsenhausen realizowana była słynna Operacja „Bernhard”, w ramach której więźniowie fałszowali obce waluty oraz różnego rodzaju dokumenty. Niezwykle precyzyjnie podrobione funty brytyjskie, które trafiły do obiegu przyczyniły się do destabilizacji brytyjskiej gospodarki. Specyficzne dla obozu Sachsenhausen było również zmuszanie więźniów do testowania wytrzymałości obuwia produkowanego dla niemieckiego wojska. Członkowie komanda chodząc po różnorodnej nawierzchni o długości 170 m przemierzali od 25 do 40 km dziennie. Każdego dnia, na skutek wyczerpania umierało kilkanaście osób.

Po zlikwidowaniu niemieckiego obozu Sowieci zorganizowali tu tajny obóz specjalny, przeznaczony do przetrzymywania członków NSDAP oraz tych, którzy według nich stanowili zagrożenie dla okupacji sowieckiej. Funkcjonował on do 1950 r. i pochłonął ok. 12 000 ofiar. W 1961 r. otwarto Muzeum Międzynarodowego Ruchu Oporu. Obecnie funkcjonuje tam Miejsce Pamięci i Muzeum Sachsenhausen.

W 2019 roku przedstawiciele OBEN IPN w Poznaniu odwiedzili to miejsce wraz z nauczycielami oraz członkami Stowarzyszenia Rodzin Polskich Ofiar Obozów Koncentracyjnych. Wspólnie z młodzieżą szkolną z Nowej Soli zwiedzili teren byłego obozu i wysłuchali wykładu Elżbiety Bürger. Pod pomnikiem poświęconym generałowi Stefanowi Roweckiemu „Grotowi”, który zginął w tym obozie, a także pod tablicą upamiętniającą polskich więźniów zapalone zostały znicze. Obecność kapitan Joanny Kiący-Fryczkowskiej, uczestniczki Powstania Warszawskiego, więźniarki niemieckich obozów koncentracyjnych, nadawała tej wizycie szczególny charakter. Podróż o charakterze edukacyjnym miała dla

wielu osób osobisty charakter. Inicjatorem wyjazdu był Arkadiusz Szlachetko, który wraz ze swoją babcią, Haliną Woźgin podróżował do miejsca śmierci jej mamy, Marii Ratajczk, zmarłej w Neubrandenburgu, filii obozu w Ravensbrück.

Tekst i zdjęcia: Marta Szczesiak-Ślusarek, Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN w Poznaniu

Bibliografia:

Cieślak T., Oranienburg – Sachsenhausen: hitlerowskie obozy koncentracyjne 1933–1945, Książka i Wiedza 1972.

Decaux A., Sekrety historii, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2001.

Gwiazdomorski J., Wspomnienia z Sachsenhausen. Dzieje uwięzienia profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, 6 XI 1939–9 II 1940, Kraków 1975.

Kaienburg H., KL Sachsenhausen, „Zeszyty Majdanka”, t. XXV, 2011 r., s. 129-184.